

# Wiarus Polski

Codziennne pismo ludowe dla Polaków na obczyźnie poświęcone oświacie, oraz sprawom narodowym, politycznym i zarobkowym

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłata kwartalna na pocztę i w listowych wynosi 1 markę i 80 fen., a z odnośzeniem do domu 2 marki 22 fen. — „Wiarus Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym pod znak. 1 polnisch nr. 123.

**W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!**

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen.; ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 25 fen. Kto często ogłasza otrzyma rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego” należy frankować i podać na nich dokładny adres piszącego. Rękopis. nie zwracamy.

Redakcja, drukarnia i księgarnia znajduje się w Bochum, przy ul. Maltheserstr. 17. — Adres: „Wiarus Polski”, Bochum. — Telefon nr. 538.

Każdy abonent jest ubezpieczony na

**300 marek**

na wypadek śmierci wskutek nieszczęśliwego wypadku w Norymberskim banku ubezpieczeń na życie w Norymberdze jeżeli wypadek zdarzył się na powierzchni ziemi, a na połowę tej sumy w razie wypadku pod ziemią. O każdym wypadku nieszczęśliwym należy donieść bankowi w przeciągu tygodnia. Adres: Nürnberger Lebensversicherungsbank, Nürnberg. Później tego musi okaleczony w przeciągu 24 godzin po wypadku udać się do lekarza. O wypadku śmierci trzeba donieść zaraz, najpóźniej jednak w przeciągu 48 godzin. Podstawy ubezpieczenia można poznać z warunków ubezpieczenia, które te przepisy można otrzymać od Wydawnictwa albo od Norymberskiego banku ubezpieczeń na życie.

**Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe polacki, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu niemiezczyć się pozwoli!**

**Na sierpień i wrzesień**

można zapisywać

„Wiarusa Polskiego”

na każdej pocztce. Prenumerata wynosi

tylko 1,20 mrk.,

z odnośzeniem do domu 28 f. więcej.

**Rodacy! Agitujcie za „Wiarusem Polskim.”**

**Socjaliści wobec przyszłych wyborów do parlamentu niemieckiego.**

Im bliższy termin nadchodzących wyborów parlamentarnych, tem ruchliwszą i żywszą zaczyna być agitacja wyborcza socjalistów niemieckich. Przypadać trzeba, że stronnictwo to nie próżnuje i skwapliwie zbiera wszelki materiał agitacyjny, ażeby z korzyścią użyć go w walce wyborczej. Ze broń socjalistycznie jest godziwa, przekonaliśmy się niejednokrotnie zwłaszcza w ostatnim czasie tu na obczyźnie. Bo socjaliści walcząc pod pozorem obrony słusznych i uprawnionych interesów najbardziej warstwy społecznej — której jedynie opiekunami i stróżami się mianują, celowo wyzyskują najszczytniejsze hasła i zasady tak życia religijnego jak i narodowego oraz społecznego ku oszołomieniu i bałamuceniu nieświadomych jednostek. W miarę potrzeby nie cofają się nawet przed najohydniejszymi kłamstwami. To też uświadomiony, wiarę i ojczyznę swą kochający Polak socjalistą zostać nie może, już z tego powodu, że socjalizm nie zna ani wiary ani narodowości. Tem więcej tedy Polak, ukłótego te dwa pojęcia tak się złąły z całem jego jestestwem, że wyrzekając się jednego traci się temsamem i drugie, stronić powinien od socjalizmu. To też sprytni socjaliści chcą zmylić lud wierzący, głoszą, że religia u nich jest rzeczą zupełnie prywatną. W ten sposób chwytają krótkowidzów i łatwowiernych.

Gorączkową agitację rozwinęli socjaliści w ostatnim czasie a posiadając miliony — mówią o 5 przeszło milionach — w kasie wyborczej, podwoją swe siły, tak że dotrą do najspoko-

niejszego zakątka. Zdaje się, że socjaliści zmienili swą dotychczasową taktykę wyborczą, bo dotychczas starali się zazwyczaj o pozyskanie największej liczby mandatów, dlatego też prawie w każdym okręgu stawiali kandydaturę socjalistyczną. Dziś chodzi im przedewszystkiem o zliczenie, o przyrost głosów socjalistycznych.

Według prasy socjalistycznej, ubiegać się będą socjaliści o mandaty poselskie w 200 okręgach, reszta niezajętych okręgów służyć będzie dla zliczenia głosów. Stary poseł Bebel, doświadczony wódz niemieckiej socjalnej demokracji, wypowiedział przecie niedawno w Hamburgu mowę i to ciekawą mowę. Według berlińskiego „Vorwaertsu” Bebel oświadczył, że przy przyszłych wyborach parlamentarnych demokracji socjalnej wcale nie zależy na powiększeniu liczby mandatów poselskich, tylko o przyrost i policzenie głosów. W tych to niezajętych okręgach kandydować ma Bebel sam.

Ze stanowiska jego nie wszyscy socjaliści są zadowoleni. Niektóre pisma socjalistyczne posądzają go nawet o dążności podkopujące wpływ partii socjalistycznej w parlamencie.

Trafnie na to ostatnie zdanie odpowiada „Koelnische Volkszeitung”, wywodząc, że Bebel w partii socjalistycznej jest wszystkim i co on powie znaczy więcej, niż 100 artykułów w pismach socjalistycznych. Na pytanie, dlaczego Bebel pragnie, żeby stronnictwo jego pozostało bez wpływów w parlamencie, odpowiada wymienione pismo centrowe, że stronnictwo socjalistyczne chce tylko zrzędzić i wymyślać i trybuny parlamentarnej nadużywać jako najskuteczniejszego środka agitacyjnego.

To właśnie poseł Bebel bardzo wyraźnie zaznaczył na zjeździe partyjnym w Erfurcie w roku 1891, kiedy powiedział, że socjalistom przedewszystkiem chodzi nie o osiągnięcie lub wywalczenie tego lub owego, ale zależy im na tem, żeby socjaliści mogli w parlamencie występować z żądaniami, jakich inne stronnictwa nie będą poprzecz zdolne.

Dlaczego tedy Beblowi zależy tak bardzo na wielkiej liczbie głosów a nie na liczbie mandatów? Dlatego, że stronnictwo socjalistyczne byłoby zmuszone więcej zająć się pracą twórczą i wziąć na siebie w parlamencie pewną odpowiedzialność. Inaczej własni zwolennicy nie mogliby zrozumieć, dlaczego socjalna demokracja, mając po temu siłę i decydujący wpływ w parlamencie, nic nie robi, tylko trybuny parlamentarnej używa jako środka agitacyjnego.

Socjaliści właśnie nie poczuwają się do moralnego obowiązku odpowiadania za swe czyny wobec niezliczonej rzeczy robotniczej, której interesów chcą bronić. Że socjaliści łatwo sprzeniewierają się swoim zasadom, doświadczyliśmy świeżo podczas obrad w parlamencie nad ordynacją ubezpieczeniową, gdzie to posłowie socjalistyczni, wskutek głosowania przeciwko wolnemu wyborowi lekarzy kasowych ukrótili wolność i prawo robotnika.

**Ustawa osadnicza daje się i Niemcom we znaki**

Przed mniej więcej dwoma laty nabyła firma Marcus z Berlina od Niemca Schrödera folwark Kczewo w powiecie kartuskim celem rozparcelowania. Mniejsze parcele rozebrali sąsiedni gospodarze Polacy, zaś resztówkę obszaru około 700 mórg nabył niejaki Wiebe, Niemiec. Lecz przy resztówce pozostał tylko jeden dom dla robotników i p. Wiebe, sprowadziwszy się do Kczewa, musiał się koniecznie dla robotników postarać o drugi dom. Urządził go w dawniejszej stajni i uzyskał na to pozwolenie, ale tylko pod tym warunkiem, że sprzedać mu ten majątek wolno tylko Niemcowi lub kolonizacyi, inaczej pozwolenie będzie cofnięte.

Pan Wiebe gospodarował tylko jeden rok i potem sprzedał swój folwark Niemcowi Bartschowi, który tę posiadłość nabył dla spekulacji. Ale czuвано dobrze nad tem, żeby do Kczewa nie dostał się Polak. Zaraz gdy pan Bartsch objął ten majątek, otrzymał nakaz zahipotekowania na nim 3000 marek jako pewność, że go nie sprzeda Polakowi. Pod tym warunkiem tylko będzie mu pozostawiony konsens na dom dla robotników, który swego czasu został udzielony poprzedniemu właścicielowi. Na to się pan B. nie zgodził i po krótkim czasie dostał ponowny nakaz zahipotekowania już nie trzy, ale piętnastu tysięcy marek, jako gwarancji, w przeciwnym bowiem razie, robotnicy mają opuścić dom, a piec i komin mają być usunięte.

Lecz i tego nakazu pan B. nie usłuchał, tylko rozpoczął układy z odnośną władzą, które jednakowoż nie doprowadziły do żadnego rezultatu. W ostatnim czasie nawet starał się pewien Polak o nabycie Kczewa i możeby do tego było doszło, ale regencya czuwała. Przyszedł ponowny nakaz do opuszczenia domu przez robotników, a gdy się z tem ociągano z dnia na dzień, pojawił się 26 żr. w Kczewie wójt z żandarmem i kilku robotnikami, którzy z dawniejszej stajni usunęli piec i rozwalili jeden komin. To spotkało Niemca na mocy sławetnej ustawy osadniczej. Teraz dopiero powoli i im otwierają się oczy, jakie to dobro rząd i sejm pruski wyświadczyli ludności, uchwalając takie prawo. Co do nas, to ostrzegamy naszych braci, aby nie dali się zmusić do zapisów na gruncie, o co obecnie rozmaite banki niemieckie się starają, gdyż niejeden już z tej przyczyny gorzkie łzy wylewał. („Gazeta Gdańska”).

**Agitacja socjalistów.**

Z Lütgendortmund otrzymujemy następującą korespondencję:

U nas w Lütgendortmund jest tak spokojnie, jakoby już nic nam nie było potrzebne czynić. Wszyscy światlejsi rodacy śpią sobie spokojnie. Tymczasem inni, a szczególnie czerwoni czynią zabiegi, by w swe sędla jak największą liczbę złośliwych Rodaków.

W tych dniach odbywają się agitacje domowe, urządzone przez czerwonych towarzyszy. W agitacjach tych bierze udział nawet starszy knapszaftowy. Obecnie mają „Zjednoczenie Zawodowe Polskie”, że ono dla robotników nie jest, tylko rozdawia jedność. Wcisnąją polskie socjalistyczne gazety ludziom do zapisania, lub „Bergarbeiterzeitung” i mówią, że te gazety też są polskie, bo Wiarus Polski je drukuje itd.

Widocznie uważają socjaliści robotników polskich za bardzo naiwnych, kiedy sądzą, że na podobnym kłamstwie się nie poznają.

Wyzywają na przywódców polskich, że rozbijają jedność, a tu powinna być zgoda, jeżeli chcemy coś zdobyć. Tak gardlują domowi agitatorzy socjalistyczni.

Ja wołam do Rodaków w Lütgendortmund. Rodacy, przebudźcie się i dajcie czerwonym towarzyszom odprawę. Niech zaprowadzą ład i porządek pomiędzy Niemcami, Gewerkevereinem i sobą, a wara im od pchania nosa do Polaków. Przypatrzcie się, jaka to jedność pomiędzy Niemcami. Jeden związek niemiecki wołał: kapitałści dać muszą wyższe zarobki, bo węgle drogie, a zarobki robotników wobec drożyzny za małe, a drugi związek, Gewerkeverein, znów wołał: kapitałści nie mogą teraz zarobków podwyższyć, bo sami nic nie mają.

Cóż wobec tego winni Rodacy czynić? Otóż powinni wstąpić do „Zjednoczenia! Rodacy w Lütgendortmund winni jak jeden zabrać się do energicznej agitacji dla towarzyszy i gazet polskich, aby raz położyć koniec handlowi robotnikami polskimi w związkach niemieckich.

**Mąż zaufania.**

**Polacy na obczyźnie.**

**Wybory ściślejsze do rady miasta Buer.**

Buer, dnia 7 sierpnia 1911 r.

Ścisłe wybory odbędą się pomiędzy centrum a socjalistami od 9 do 11 sierpnia do południa. Jak wiadomo, w pierwszym głosowaniu głosowali Polacy na kandydatów swoich, w ściślejszych wyborach za mierzali Polacy centrowców poprzeć. Na warunki nasze nie zgodzili się, chociaż były bardzo umiarkowane. Zatem towarzysz wa wyborcze uchwały, ażeby w ściślejszych wyborach udziału nie brać i od głosowania zupełnie się wstrzymać.

Centrowcy w swojej odezwie twierdzą, jakoby w pierwszych wyborach Polakom ofiarowali trzy mandaty, co jest nie prawdą.

**Tow. Wyborcze Buer-Erle-Resse i Büsse.**

**Ziemie polskie.**

**Z Prus Zachodnich, Warmii i Mazur.**

Kwidzyn. Straszne samobójstwo popełniła w lasku sadlińskim pewna młoda dziewczyna. Oblała się ona wpięć naftą i benzyną, napiła się lizolu i potem podpaliła swe ubranie. Na pół zwęglonego trupa znalazł na miejscu okropnego samobójstwa woźny gminny ze Sadlina. Obok leżały trzy butelki od benzyny, nafty i lizolu oraz torebka ręczna, w której znajdowało się przeszło 4 marki. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa dziewczyna przybyła pociągiem popołudniowym z Torunia. Nazwiska jej dotychczas stwierdzić nie zdołano. Sprawą tą zajęła się natychmiast komisya sądowa.

Chełmno. We Wiśle utonął uczeń szkolny Józef Ernest. Jest to w przeciągu krótkiego czasu już czwarty wypadek utonięcia.

Unisław. Złodzieje wybierając miód podpalili p. dr. Kłmekiewiczowi w Unisławiu kószki. K. ponosi około 1000 marek szkody. Pożar przeniosł się nadto na chlew i dom karczmarza Ehlertha i zniszczył je.

Chełmża. Od iskier wydobywających się z lokomotywy zapalił się jęczmień na polu posiadziciela p. Brösela z Grzywny. Spłonęło 8 mórg jęczmienia.

Brodnica. Ks. Parnau, wyższy nauczyciel religii przy tamtejszym gimnazjum, otrzymał tytuł profesora. — Ten sam ty tuł otrzymał wyższy nauczyciel religii przy gdańskich wyższych zakładach naukowych ks. Oton Bold.

Gdańsk. Na dniu 21 lutego 1909 roku, o czem swego czasu niejednokrotnie pisaliśmy, elew gospodarski van de Velde w celu rabunkowym zamordował w pociągu rachmistrza Ehlertha z pod Gdańska. Za zbrodnię tę skazany został morderca prze-

sać przysięgłych w Gdańsku na karę śmierci. Obecnie cesarz ulaskawił skazaną, zamieniając mu karę śmierci na dożywotne więzienie w domu karnym.

## Z Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

**Ostrowo.** Onegdaj w nocy, około pierwszej godziny powstał na strychu tylnej części hotelu ogień od świecy, którą, ułożone tymczasowo z powodu restaurowania wszystkich ubikacji służące, idąc późno spać, nie zgasiły. Nieostróżność tę obie przypłaciły życiem. Jedną z nich Jadwigę Zmysłona spaliła się na węgiel, druga, Katarzyna Pawlak, wyskoczywszy oknem na ulicę, połamała sobie obie ręce i nogi i także po kilku godzinach zmarła w lazarecie. Jakkolwiek tylko w lewym skrzydle w podwórzu górne piętra się spaliły, ponosi tak właściciel p. Marweg z Ostrzeszowa jak i dzierżawca pan Muszyński dotkliwie straty. Dodać należy, że po gruntownej renowacji, zeszłej soboty odbyło się poświęcenie hotelu.

**Poniec.** Obywatel rólnik p. Piotr Gronowski zwożąc z pola pszenicę się działa na wozie. Wskutek złamania się dyszla, konie spłoszone pędziły galopem. Gronowski spadł z wozu tak nie szczęśliwie, że rozbił sobie czaszkę i niebawem wyzionął ducha.

**Wolsztyn.** Na trop strasznej zbrodni wpadła prokuratura. We wtorek miał się w Kęblowie odbyć pogrzeb wymiennika Redlicha. Policja jednakże powstrzymała pogrzeb, ponieważ spostrzeżono, że zmarły ma poprzeczniane żyły u lewej ręki i ciężkie rany od uderzeń na głowie. Prokuratura zarządziła śledztwo, które wykazało, iż zmarłego zamordowano. O zbrodni podejrzana jest synowa zmarłego, żona piekarza Redlicha. W niedzielę odbyły się na miejscu przesłuchy świadków.

**W Puszczykowie** podczas kąpienia we Warcie utonął w niedzielę 25-letni aptekarz Czarniecki, zatrudniony w ostatnim czasie w aptece p. Beckera przy św. Marcinie. Wypadek zdarzył się około godziny 6 po południu. Ciało nieszczęśliwego młodzieńca dotąd jeszcze nie znaleziono.

**Poznań.** Nowa stacja kolejowa. Z dniem 15 sierpnia r. b. utworzona zostanie dla ruchu osobowego stacja Juńnikowo pomiędzy św. Łazarzem a Dąbrówką.

**Inowrocław.** Młyn Grabskiego nabył w subnaście tutejszy bank ludowy, 83 000 mr. Wypadło 140 000 mr. hipotek.

**Szymborze.** Posiadłość w Tombergu p. Peigerta, ostatnio w rękach

obcych a wykupiona przed dwoma tygodniami przez p. Bresińskiego z Inowrocławia, przeszła — jak czytamy w Dz. Kuj. — w drodze kupna na własność gospodarza p. Walentego Stępniewskiego z Szymborza. Zdarzenie gospodarstwa już nastąpiło. Po dokupieniu tego kawałka ziemi posiada dzisiaj p. Stępniewski blisko 110 morgowe zasobne gospodarstwo.

**Inowrocław.** W niedzielę wczesnym rankiem w piekarni pana Bartęckiego czeladnik zajęty wypiekaniem pączków, wyrzucił kocioł z tłuszczem i spowodował pożar, który przybrał znaczne rozmiary. Mieszkańcy tego domu zaledwie uciekli z życiem. Radowali się wyskakując oknami, lub spuszczać się po linie. Pan Bartęcki poniósł znaczną szkodę, gdyż miał wielkie zapasy mąki niezabezpieczonej. Niektórzy mieszkańcy, nie będąc zabezpieczeni, postradali całe mienie. Aresztowano dwóch młodzieńców którzy, rzekomo ratując skradli około 600 marek.

**Inowrocław.** Niemcy, a język polski. Księgarz pan Knast w Inowrocławiu wydał książkę pod tytułem „Czy umiesz po polsku“. Książkę tę jako przeznaczoną szczególnie dla Niemców polecił chcieliby także między innymi w znanym „Geselligerze“. Otrzymał od pisma tego odpowiedź, która brzmi w tłumaczeniu:

„Polecenie książki dotyczącej nauki języka polskiego, zapewne w piśmie naszym minęłoby się ze swym celem i z naszej strony zalecić możemy zwrócenie się do pism polskich. My ze względów zasadniczych odmawiamy umieszczenia ogłoszenia.“

## Ze Śląska czyli Staropolski.

**Bytom.** Zakazany wiec. Na ostatnią niedzielę zgłoszono wiec publiczny pod gołym niebem w Bobrku pod Bytomiem na Górnym Śląsku. Miejscowy amtwy pozwolenia odmówił i uzasadnił odmowę znowu powołując się na to, że dzień szósty następuje bezpośrednio po zaliczeniu „ludności skłonna jest do pijaństwa i do wybryków“.

W dalszym ciągu amtwy Trzeciok tak swój zakaz uzasadnia: Zważyć jeszcze należy, że żyjemy pośród ludności pod względem narodowym mieszanej i wśród przeciwieństw politycznych, stworzonych sztucznie na Górnym Śląsku przez polską irredentę (!) Urządzenie więc zebrania politycznego wskutek jego podburzających wpływów, wywołałoby napewno wzburzenie najwyższe wśród robotników, którzy stanowią większość mieszkańców na sześć miejscowości, nastąpiłyby starcia, a przez to niebezpieczeństwo dla publicznej spokoju.

sztowała go dużo rozmowa z Greenbalterem, przypuszczał jednakże swoją dyplomację, przebiegłością usunąć podejrzenia, nadał wypadkom bieg właściwy. Tymczasem zbierały się na nowo chmury; słyszał zdala odgłos grzmotu, zapowiadający burzę.

Przez całą noc nie zamknął oka; zadawał sobie pytanie, czy śmierć nie byłaby lejszą od znoszonych męczarni. Przyszło mu na myśl życie sztyletu, które mogłoby pozbawić życia jego i Lilię, tę Lilię, wielbioną przez niego goręcej jeszcze teraz, gdy mu ją wydrzeć chciano.

Kilka dni później mistress Godfermann, sir Markus, Wiliam i Lilia. — Jamesowi pacjenci nie dozwolili wydalać się z San-Francisco — zajęł się przed wspianą wille Greenbaltera. Joe pragnął zadziałać na wyobraźnię młodej dziewczyny, wzbudzić w jej pamięci uśpione wspomnienia, zażądał, aby przyjazd nastąpił w nocy.

Nazajutrz Lilia, stanawszy zrana na balkonie, ujrzała w promieniach pogodnego słońca krajobraz, który, będąc dzieckiem widywała często.

Wszyscy, należący do spisku, śledzili jej wrażenia. Joe osobiście otworzył żaluzję, podobnie jak w teatrze podnosią kurtynę, gdy ma się zacząć przedstawienie.

Młoda dziewczyna, wysunięta naprzód, utkwiała oczy w krajobraz. W milczeniu przypatrywała mu się długo, długo, a zaciskając nerwowo ręką balustradę ganku, spoglądała dokoła zdumiona. Następnie machinalnie po-

Tak zawyrokował amtwy. Zwołując więc odwołują się do sądu.

**Wolawa.** Pan Antoni Kayser, syn posiadziela p. Kaysera w Poznaniu, kupił w powiecie wolawskim na Śląsku najatek Froschhoggen (?) od p. Schultza. Przewła szenie już nastąpiło.

**Zabrze.** Wydarzyło się na kopalni „Królowej Ludwiki“ nowe nieszczęście. Przy rozstrzelaniu węgla zostali górniccy Marosza i Kotlarz spadającymi kamieniami zasypani. Maroszę wydobyto już trupem, Kotlarz zaś został ciężko pokaleczony.

**Zabrze.** „Stowarzyszenie krzywo-przysięgów“ z ograniczoną poręką zawiązało się pod firmą „Minerva“ w Zabrzu na Górnym Śląsku i już od dłuższego czasu z powodzeniem dokonuje rozmaitych przestępstw, służąc pomocą przy składowaniu fałszywego świadectwa przed sądem. Kilku opryszków tej bandy obecnie wykryto i śledztwo wdrożono. Proces sądowy w tej sprawie rozpocznie się w Gliwicach po feryach sądowych. oskarżonych jest 25 osobników.

## Wiadomości ze świata.

### Z Niemiec.

Wskutek nowej ustawy dotyczącej wojska niemieckiego na stopie pokojowej, nastąpi w latach od 1911 do 1915 cały szereg nowych organizacji. Wymagają one stopniowego powiększenia wojska na stopie wojennej o 10875 szeregowców. W roku 1915 liczba ta wojska wynosić będzie 515,321 chłopca. Ze względu na stan finansowy rzeszy, główne nowe organizowanie zostanie cofnięte na ostatnie lata Quinquennu tu; w tymże bowiem czasie warunki poboru podatkowego będą pomyślniejsze, również i wydatki na marynarkę więcej się ograniczą. Przypuszczają, iż administracja wojskowa przedewszystkiem zajmie się utworzeniem 8 min. oddziałów pociagowych dla artylerii polnej. Wymagać to będzie stałych wydatków dalszego miliona 700 tysięcy marek. W następnych zaś latach nastąpią nowe organizacje: batalionu piechoty, 18 baterii artylerii polnej, 4 batalionów i 6 baterii artylerii pieszej, kompanii saperów, 4 oddziałów kolejowych, batalionu telegrafistów z oddziałem pociagowym oraz 18 kompanij trenu.

**Ruch syonistyczny w Niemczech.** W ciągu ostatnich dwu lat, od czasu kongresu syonistów w Hamburgu, liczba ich w Niemczech zwiększyła się o przeszło 25 proc. Niemiecki związek syonistyczny liczy obecnie 8600 członków. Zwalaszcza silny wzrost daje się zauważyć w królestwach nadreńskich, Westfalii, Górnym Śląsku i Poznaniu. W bieżącym tygodniu odbędzie się kongres syonistyczny w Bazylei.

**Statystyka zaraz bydłych w rzeszy** niemieckiej wykazuje wielkie szerzenie się zarazy pyska i racie wśród bydła. Statystyka z dnia 31 lipca br.

tarła dłonią po czole i rzekła do Joe-go, przypatrującego się pilnie grze jej fizyognomi:

— To bardzo piękne, bardzo piękne... wspaniałe!..

A potem zwracając się do sir Markusa, dodała:

— Widzieliśmy krajobraz w tym rodzaju, wszak prawda, ojciec?..

— Gdzie? kiedy? — Przypominasz sobie, matko?

Sir Markus i jego żona zaprzeczyli poruszeniem głowy.

— Ależ tak... nie mogę tylko określić dokładnie miejscowości. Pamiętam jednak doskonale, żeśmy gdzieś podziwiali widok w tym rodzaju...

Wprawdzie podróżowali po tylu krajach, że widziane krajobrazy płaczą się w pamięci...

Nie nastąpił skutek oczekiwany przez Greenbaltera, on spodziewał się gwałtownego wybuchu, rozstrzygającego wątpliwość.

W umyśle dziewczyny było tylko niewyraźne wspomnienie jakiegoś podobieństwa.

Joe próbował chcieliby innego środka. Pod pozorem odbycia przejażdżki w parku, kazał zaprzężyć konia, którego jasna uprząż, sierść, wzrost, ogon przypominały ulubionego konia pani de Morangis: polecił założyć go do powozu, w którym przejeżdżała się Lilia, będąc dzieckiem.

Cock-Paw przywdział kostium krajowców, napelniając niegdyś podziwem małą dziewczynkę, zwłaszcza gdy Indianin przystroił głowę w pióra

wykazuje, że zaraz stwierdzono w 4808 gminach i 31 926 gospodarstwach.

**Urzędowo** donoszą, że był ambasadorem amerykańskim w Rzymie, J. G. A. Leishmann mianowany został ambasadorem amerykańskim w Berlinie.

### Z Austrii.

**Wydalenie dziennikarza francuskiego z Austro-Węgier.** Aresztowano tu publicystę francuskiego, hr. Du Chailla, który podróżował po Galicji i Bukowinie dla badań nad życiem Rusinów. Po przetrzymaniu hrabiego w ciągu doby w areszcie, odstawiono go na granicę niemiecką, z kazem powrotu do Austro-Węgier pod karą więzienia półrocznego. Aresztowano też studenta Demkowa, który odwiedzał publicystę francuskiego.

**Wskutek nieporozumień** z następcą tronu austro-węgierskiego poddał się minister wojny Schoenaich do zwolnienia. Cesarz prawdopodobnie dymisję uwzględni. Jako następcę jego wymieniają Kronbatira.

### Z Belgii.

**Do wielkich ulicznych demonstracji** w dniu 15 sierpnia na rzecz reformy ustawy wyborczej gotują się liberałowie i socjaliści belgijscy. Demonstracja skierowana jest przeciwko partii klerikalnej. Socjaliści domagają się równego i powszechnego prawa głosowania już z ukończonym 21 rokiem życia.

### Z Włoch.

**20 września w Rzymie.** Burmistrz Rzymu Nathan planuje wielką demonstrację ludności rzymskiej na dzień 20 września, z okazji zajęcia wiecznego miasta przez wojska piemontskie. Demonstracja ta skierowana jest wyłącznie przeciwko Watykanowi. Zwołał on przywódców towarzystw wolnomularskich, republikańskich, socjalistycznych i innych wrogów kościoła katolickiego na kapitol i starał się im wyjaśnić cel demonstracji, która powinna mieć charakter ludowy. Cały „patriotyczny“ Rzym powinien brać udział w zgromadzeniu. Wybrano w końcu komitet, do którego wchodzi: Nathan, Levi, Cohn i dr. kowie. Przedstawiciel partii republikańskiej oświadczył, że partya jego udziału w dniu zajęcia Rzymu brać nie będzie.

**Zamknięcie seminarium duchownego w Perugii.** Przed niedawnym czasem zamknięto seminarium duchowne w Perugii, ponieważ rektor seminarium i arcybiskup popierać mieli dążności modernistyczne. Seminarium znów otwarto i katedry obsadzono profesorami, którzy złożyli przysięgę modernistyczną. Tak arcybiskup jak i rektor mieli być osobistymi przyjaciółmi zmarłego papieża Leona XIII. Pisz o tem z Rzymu berlińskiemu „Tageblattowi“.

### Z Portugalii.

**Rozruchy w Lizbonie.** Rozruchy wybuchły w stolicy młodej republiki z powodu podróżeń oliwy, używanej przedewszystkiem przez ludność niezamożną. Tłum zgromadził się przed gmachem parlamentu, gdzie obradowało zgromadzenie wojowników indyjskich. Cock-Paw, podobnie jak czynił to dawniej, trzymał konia za uźdę.

Lilia przyglądała się dłuższą chwilę ekwipażowi, uśmiechała się do Indianina, o którym słyszała od Wiliama, lecz bez dalszych uwag zasiadła obojętnie w powozie.

— Jedną więcej nieudana próba — szepnął pocziwy Joe.

Przy przejażdżce w parku i zatrzymaniu się z rozkazu gospodarza w miejscach, gdzie niegdyś Lili bawiła się lubiła, towarzystwo wróciło do domu.

Greenbalter w salonie przechowywał starannie, jakby najcenniejsze przedmioty sztuki, pamiątki po ukończonych a utraconych osobach: skórzany kaftan hrabiego de Morangis, jego strzelbę, rewolwer, fajkę... tę fajkę, paloną w chwilach słodkich marzeń. Był tam również haft zaczęty przez młodą hrabinę de Morangis, jej pudełko z przyrzadami do szycia.

Następnie w oddzielnej witrynie fartuszek dziecienny, małe trzewiczki, bransoletka, kilka ptaków wypchanych przez Cock-Paw'a na uciechę Lili.

Wreszcie w łóżeczku o trzech nogach, leżała lalka z końcem nosa utraconym i wyrwaną jedną ręką... ulubiona lalka, którą dziewczynka zabierała z sobą wszędzie, narażając ją tem samem na różnego rodzaju katastrofy, kochana mamusi córeczka!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## JASNA GŁÓWKA

(Ciąg dalszy).

Gdy Gibo dowiedział się o zamiarze podróży, przybiegł jak szalony do Godfermann'a.

— Jakto — pytał — pan zabierasz Lilię na dni kilka?... a mnie?

— Ty zostaniesz.

— Mam zostać? W takim razie Lilia nie będzie chciała jechać bezemnie.

— Mylisz się... ona już na to przystała.

— Ale ja nie chcę, ja się nie godzę.

— Co mówisz?

— Nigdy Lilia nie rozłączała się ze mną na dzień jeden... Nie chcę, żeby bezemnie!

Właściciel cyrku rzekł z odcieniem szyderstwa:

— Uspokój się, mój chłopcze; pod moją i przybranej matki waszej opieką, nie grozi Lili żadne niebezpieczeństwo. Zresztą towarzyszy nam Wiliam, a przypuszczam nawet, że i doktor Mac-Ferson, nie będzie tedy siostre twojej zbywało na troskliwych staraniach. Co do ciebie, potrzebna tu jest obecność twoja. Z programu można wyłączyć numer jeden, lecz orkiestrę trudno obejść się bez dyrektora.

— Jednakże na dni kilka.

— Powiedziałem i rzecz skończona — mówił właściciel cyrku głosem stanowczym.

Garbusek blizkim był omdlenia. Ko-

dzenie narodowe i urządził hałaśliwą demonstrację. Bramy parlamentu zamknięto i obsadzono oddziałem piechoty. Tłum nacierał na wojsko i chciał wtargnąć do sali posiedzeń. Ażeby temu przeszkodzić, obsadzono cały gmach parlamentu wojskiem pieszym, konnym i gwardyą municypalną. Naciekające wojsko przyjęło obelgami. Gdy tłum zaczął strzelać z rewolwerów, wojsko natarło na demonstrantów. Na balkonie ukazało się kilku posłów i kilku ministrów. Tłum przyjął ich wołaniem: „precz ze złodziejami“. Posłowie opuścili gmach parlamentarny pod eskortą wojskową. Rozruchy przeciw rządowe trwały do samego rana.

#### Z Persyi.

**Eksszach rezygnuje.** Z Petersburga donoszą, że zdeponowany szach Ali Moha niet po ostatniej nocy Anglii i Rosyi, oraz stanowisku Bachtyarów, zrezygnował z wszelkich dalszych usiłowań odzyskania tronu perskiego.

#### Z Bałkan.

**Koncesye tureckie przyznane Albańczykom.** Ustępstwa, przyznane przez Turcję, mieszczą się w następujących 12 punktach:

- 1) Amnestya.
- 2) odbywanie służby wojskowej częściej w Skodarze (Skutari), częściej w Konstantynopolu.
- 3) Przyznanie dla Malisyi urzędników mówiących albańskim językiem.
- 4) Ustanowienie podatku od baranów w wysokości 1 piastra na głowę.
- 5) Pozwolenie na noszenie broni.
- 6) Kreowanie i utrzymywanie szkół elementarnych w 7 gminach na koszt państwa i innych potrzebnych szkół.
- 7) i 8) Budowa dróg.
- 9) Odbudowanie zniszczonych domów pod okiem komisji, na czele których stać będzie przewodniczący, mianowany przez walego i arcybiskupa ze Skodaru.
- 10) Zużycie ofiarowanych przez sultana 11 tysięcy funtów na wynagrodzenie szkół wyrządzonych Malissorom.
- 11) Utrzymanie Malissorów aż do żniw 1 funt na głowę jednorazowo i codziennie pół kilograma kukurydzy na głowę.

Nie pozwolono natomiast Malissorom nosić broni w miastach i na targach.

#### Z Azji.

**Strasna klęska powodzi** nawiedziła Mandżuryę. Wiele wsi stoi pod wodą. Utonęło wiele osób i bydła. W miejscowości Hulancha utonęło 700 Chińczyków, w innej miejscowości 400 Chińczyków. Wskutek ciągłych deszczów wybuchnie głód. Rząd z tego powodu obawia się ruchów.

## Do Polski.

Każdy z naszych Szan. Czytelników może przyczynić się w łatwy sposób do szerzenia oświaty, skoro zapisze dla swych rodziców, krewnych lub znajomych w Polsce „Wiarusa Polskiego“. Wystarczy, że nadesłacie nam dokładny adres osoby, która ma gazetę otrzymywać oraz 1 markę i 48 fenygów, a gazetę prześlemy pocztą, która codziennie „Wiarusa Polskiego“ odnośnym osobom dostarczać będzie przez sierpień i wrześnię.

Adres: Wiarus Polski, Bochum.

## Z różnych stron.

Szanownym członkom „Straży“ przypominamy, że zebranie odbędzie się w środę w lokalu p. Schultego przy ulicy Dorstenstr. punktualnie o godz. 9. Na porządku obrad ciekawy wykład. O liczny udział uprasza Zarząd.

**Bochum.** Wielkiego nadużycia prasy dopuściło się kilku panów z kopalni „Holland“ w Wattenscheid. Swego czasu donosiła „Wattenscheider Zeitung“, że byli kierownik kopalni, inżynier Winkler, a obecnie dyrektor pewnej kopalni złota w Kalifornii, został zamordowany. Przed żoną rzekomo zamordowanego, która miała wkrótce za mężem podążyć, krewni wiadomość tę ukrywali i dopytywali się w konsulatach itd. o potwierdzenie lub zaprzeczenie podanej wiadomości. Za „Wattenscheider Zeitung“ pisały o tem i inne piśmi. Wykazało się, że wiadomość ta jest zmyślona, że ją sfałszowali urzędnicy kopalni „Holland“, ażeby się przekonać, czy wiadomość taka zostanie w prasie zamieszczona lub nie.

**Bochum.** Proces karny przeciwko kasyerowi teatru miejskiego Borchardowi i byłemu dyrektorowi Amalfi'emu rozpoczął się 24 sierpnia.

**Wanne.** Właścicielka interesu Alma Schulte ogłosiła upadłość majątkową.

**Wanne.** Związek Hirsch-Dunck. odbywał tu swe 10 generalne zgromadzenie. Obrady zajął przewodniczący związku Schmidt z Oberhausen. Przewodniczącym Goldschmidt z Berlina przemawiał następnie o ordynacji ubezpieczeniowej.

**Horst-Emscher.** Liczba mieszkańców gminy na początku lipca rb. wynosiła 22,264.

**Wattenscheid.** Wskutek oberwania się głazu uległ na kopalni „Hannover“ górnik Józef Anton ciężkiemu okaleczeniu głowy. Natychmiast odwieziono go do lecznicy.

**Disteln.** Pani doktorowa Schäfer z Disteln otrzymała świadectwo jako kierowniczką samochodu. Jest ona pierwszym szoferem żeńskim w obwodzie rejencyj monasterskiej.

**Sterkrade.** Ubiegłej niedzieli burmistrzostwo Sterkrade obchodziło 25 jubileusz istnienia. Przy tej okazji urządzono też „blumentag“, który przyniósł 3658 marek czystego zysku.

**Essen.** Zapaśnikowi Schleffe'emu przeciwnik jego podczas zapasów atletów nad reńsko-westfalskich, wskutek gwałtownego powalenia na ziemię, przetracił kręgosłup. Sch. zmarł natychmiast.

**Hildesheim.** Dom bankowy J. Historius ogłosił konkurs. Aktywa wynoszą 777000 pasywa 2,722,000 marek.

**Essen.** Książkowy Emil Heimannsfeld zatrudniony w firmie pewnej w Rütten-scheid, zbiegł niewiadomo dokąd, sprzeniewierzywszy znaczne sumy.

**Botrop.** Podczas pracy przy stawianiu cyrku, padł nagle bez przytomności na ziemię artysta cyrkowy Gustaw Wielens i niebawem skonał.

**Duisburg.** Przy ul. Wenery skoczyła do Rurhy niejaką Elżbieta van Hass, lat 22 i utonęła. Przyczyną samobójstwa jest — jak wynika z pozostaw. listów — zawiedziona miłość. — W pobliżu mostu rurkiego utopiła się w Rurze 20-letnia Weh res. Na brzegu rzeki pozostawiła list, w którym donosi, że sobie życie odbiera wskutek śmierci brata. Zwłoki wydobyto. — Używając kąpieli w Renie utonął 13 letni Kaspar Peters z Duisburg-Meiderich. Trupa jego dotychczas nie wydobyto.

**Berlin.** Oszustwo w banku rzeszy. Jeden z urzędników banku rzeszy w Berlinie zamierzał popełnić oszustwo na niekorzyść jednego z deponentów, sfalszował jego podpis dyrekcyi. Deponent otrzymał list z fałszywym podpisem powziął pewne podejrzenie i zawiadomił o tem bank rzeszy. Celem wyśledzenia sprawy bank zamknął natychmiast, aby żaden z urzędników nie mógł się oddalić. Stwierdzono, że oszustwa dopuścił się urzędnik Wilhöfer. Aresztowano go natychmiast.

**Hamburg.** Policja wypośredkowała tu szajkę złodziejską, specjalistów w okradaniu will. Aresztowano dotychczas pięciu członków tej bandy.

**Kapellen.** Niemcy lubują się w zmianie nazw nietylko miejscowości polskich, ale i niemieckich. Miejscowości Kapellen w powiecie Grevenbroich ma aż cztery nazwy. Władza kolejowa adresuje „Capellen-Wevelinghoven“, poczta „Capellen“, powiat Grevenbroich, władza kościelna „Capellen-Gilverat“ a królewski rząd zamiast „Capellen“ rozporządził, ażeby pisało „Kapellen“.

**Bremerhaven.** Grom wyrządził w Worspewie ogromne spustoszenia. Uszkodził dach kościoła, wyrwał z ziemi kilka nagrobków i spalił kilka wieńców. Ten sam grom spowodował pożar mieszkalnego domu odległego od kościoła o 200 metrów, pewnego gospodarza i zniszczył go doszczętnie.

**Hamburg.** Z powodu sprzeniewierzenia 250.000 marek w banku rzeszy aresztowano urzędników bankowych Wegenera i Hamanna, podejrzanych o sprzeniewierzenie.

**Drezno.** W jednym z miejscowych hoteli zastrzelili się referendaryusz Oldenburg z Berlina.

## Rozmaitości.

**Burzliwe zajścia w sejmie węgierskim.** Na posiedzeniu sejmu podczas mowy posła Okoliczanyego przyszło do burzliwej sceny, w ciągu której usłyszano, jak poseł z partji pracy Alfred Pal zawołał do posła Począgaj z partji Kossutha: — Dajcie mu spluwaczkę!

Począgaj odrzekł: Na to byłaby dobra twoja głowa!

Pal: Coś pan powiedział?

Począgaj: Twoja głowa byłaby na to dobra!

Pal: Bezwstydna świnia!

Powstała ogromna wrzawa na lewicy, okrzyki: Precz z nim! — Przewodniczący, nie mogąc przywrócić porządku, przerwał posiedzenie. Tymczasem Począgaj pobiegł z podniesionymi pięściami do Pala i zaczął go niemi okładać. Pal chciał oddać ciosy, posłowie z obu stron rozstawili zapaśników.

Podczas tej sceny zbliżył się kwestor do loży dziennikarskiej i oświadczył: „Powiedziano mi, że panowie podjudzacie posłów! Zachowujcie się panowie przyzwoicie!“

Po podjęciu posiedzenia hałas trwał jeszcze dalej. Prezydent postawił wniosek, aby sprawę Pala z Począgajem oddać komisiyi dla nietykalności poselskiej. — Po dalszej dyskusyi zabrał głos p. Huszar do regulaminu i omówił zajście, jakie się rozegrało między dziennikarzami a kwestorem. Domagał się, by prezydent chronił sprawozdawców przed takimi zniewagami. Kwestor Angyal oświadczył, że kilku posłów użalało się, że panowie z lewej loży dziennikarskiej podjudzają stojących w pobliżu posłów, wypełnił więc swój obowiązek kwestorski, wzywając sprawozdawców do spokoju i porządnego zachowania się, a nie chciał wogóle prasy obrażać.

Posel Szenbiwanyi sądził, że to oświadczenie kwestora jest zupełnem zadośćuczynieniem dla dziennikarzy. Posel Polonyi natomiast oświadczył, że kwestor nie miał prawa obrażać całej korporacyi. Domagał się, by prezydent stwierdził stan rzeczy i zdał sprawę izbie.

Sprawa posłów Pala i Począgaja została wczoraj załatwiona pojedynkiem na szable. Przy piątym złożeniu się Począgaj dostał silne cięcie w czoło, rana jednak nie jest ciężka; Pal otrzymał płaskie cięcie w ramię. Rozeszli się bez pojednania.

**Zbrodnia na tle wyborów.** We wsi Brodki, leżącej niedaleko Lwowa, zaszedł wypadek, który wywołał wielkie wrażenie. Do przydrożnej karczmy w Brodkach wszedł pewien przejeżdżający — kupi tytoniu. Ledwie wszedł do karczmy, przystąpił do niego jeden z parobczaków z Brodków, członek ukraińskiej „Siczy“ i zawoławszy dość głośno: „Ty psuś, tyś dał głos na Abrahamowicza!“ przebił go dółtem na wylot. Raniony padł, brocząc krwią, na ziemię; po chwili wyszły mu wnętrzności. Konającego odwieziono do domu. Morderca uciekł.

**Z obawy przed „przyjacielem Polaków“.** Miasto Rybnik przeżyło w tych dniach ciekawy proces, który miastu wytoczył rektor Lipowicz. Miasto Rybnik nauczyciela Lipowicza postanowiło ustanowić jako rektora, lecz regencya opolska nie zatwierdziła Lipowicza jako rektora z powodów politycznych, gdyż Lipowicz uważany był jako bardzo wielki przyjaciel Polaków! Z tych powodów miasto nie mogło mu dać stanowisko rektora, lecz L. nie zważając na regencyę opolską, zaskarżył miasto, żądając ustanowienia jako rektora. Sąd ziemiański atoli skargę tę odrzucił, lecz obecnie sąd nadziemiański rozstrzygnął orzekając, iż Lipowicz ma prawo do żądania odpowiedniego odszkodowania, gdyż miasto powinno go było jako rektora ustanowić.

**Godne opatentowania!** „Ruslan“ pisze, że we wsi K. zjadł sobie kandydat P. P. głosy chłopów w sposób następujący: Wy szedł na trybunę, przeżegnał się, co uczyli i liczni zebrani wyborcy i zapytał: „Kto my?“ — „Rusyn!“ odpowiedzieli chórem zebrani

— „Podnieście palce do góry!“ Zebrani podnieśli.

Kogo chcecie na posła? zapytał kandydat.

— Was, panie, odpowiedział agitator kandydata.

Wtedy kandydat zszedł z trybuny, przeżegnał się i na tem wiec się zakończył.

Ludzie osłupieli i spoglądając na siebie, pytali, na kogo mają głosować.

— A na kogoż — jak nie na kandydata P. Przecież przed chwilą przysięgliśmy na to, — rzekł jeden gospodarz.

— A to nas oszukał — rzekł drugi — ale przepadło, przysięgi nie wolno łamać. To zdarzenie podaje „Ruslan“.

**Ucieczka adwokata dr. Edwarda Lilien.** Ze Lwowa zbiegł niedawno adwokat tamtejszy i radny miejski, dr. Edward Lilien, żyd, sprzeniewierzywszy milion koron. Dzienniki lwowskie przepełnione są szczegółami sensacyjnej tej sprawy, która naraziła na poważne straty nietylko osoby prywatne, ale także instytucje dobroczynne. Korzystając bowiem z rozległych stosunków, a także z kredytu osobistego, jaki mu zapewniało stanowisko jego brata, zmarłego niedawno właściciela domu bankowego, Adolfa Liliena, który nawet kilkakrotnie pokrywał bardzo znaczne jego zobowiązania. Dr. Lilien zaciągał „na lewo i prawo na kilka dni“ pożyczki po tysiąc lub kilka tysięcy koron, a w ostat nich dniach pożyczek tych nikomu nie zwracał. We Lwowie niema prawie zamożniejszego człowieka, zwłaszcza z pośród żydów, którzyby znali go z drem Lilienem nie opłacił bezwrotną „pożyczką“ przynajmniej tysiąca koron. Poza tem, jak się okazuje, dr. Lilien nie wahał się nadużyć zaufania nawet na szkole instytucji humanitarnych. I tak zdefraudował pieniądze jednej z żydowskich instytucji humanitarnych, tudzież pieniądze Towarzystwa szpitalika św. Zofii. Mianowicie jako sekretarz tego Towarzystwa, przeprowadzał pożyczkę na budowę kliniki pedy-

tycznej, którą Towarzystwo zbudowało, i zarządzał budową, przyczem, jak pokazuje się, zdefraudował przeszło 15000 koron. Katastrofą dr. Liliena była śmierć jego brata, której, jak powiadają, był powodem. Oto Adolf Lilien był ciężko chory, tak, że lekarze nakazali mu zupełny spokój i unikanie wzruszeń, gdyż każde groziło mu katastrofą. Tymczasem pewnego dnia przedstawiono mu do zapłaty weksle na 170.000 koron ze sfalszowanymi jego podpisami, zeskontowane przez dr. Edwarda Liliena. Adolf L. weksle zapłacił, ale czyn brata tak go boleśnie dotknął, że spowodował atak, zakończony śmiercią. Po śmierci brata dr. Edward Lilien nie miał już na kogo liczyć, łada dzień oszustwa i defraudacye musiały wyjść na jaw. Pochwytawszy więc jeszcze, gdzie tylko mógł, pieniądze, uciekł do Ameryki.

**W łodzi motorowej przez Afrykę.** Oficer niemiecki Graetz który raz już podróżował po Afryce w samochodzie, teraz chce ją przebyć w całej szerokości łodzią motorową. Czy podróż ta ma jakiś związek z apetytami Niemiec na Kongo, o tem wie tylko urząd dla spraw zagranicznych w Berlinie. W każdym razie podróż jest śmiała i odbędzie się jak następuje:

Graetz wsiądzie w łódź motorową, specjalnie do tej podróży przygotowaną u ujścia rzeki Chinde (Afryka Wschodnia, posiadłość Portugalii). Rzeką Chinde dostanie się do rzeki Zambezi, potem pojedzie w górę jej dopływu Sire do jeziora Nyassa, przepłynie je w kierunku północnym do Karengi, stamtąd uda się do jeziora Tanganika aż do stacyi angielskiej Fife, a potem na tajemnicze jezioro Banguela.

O tem jeziorze murzyni opowiadają bajki i cuda. Mają tam się znajdować olbrzymi światła zwierzęcego, nigdzie już nie spotykane, o wiele większe od słoń i żyrat, dalej węże morskie, źródła gorące, wichry trujące itp. Żaden Europejczyk podobno nie był tam nigdy, tymczasem utrzymuje się pogłoska, że w Banguela ma istnieć potężny, nieznan zwierz — słoń wodny. Z tego zaczerpniętego jeziora Graetz przejedzie do rzeki Kongo, do której dopłynie aż do jej ujścia do Atlantyku. Łódź motorowa jest długa na 8,20 metrów, szeroka na 1,65, a zanurza się na 30 centymetrów. Porusza ją motor naftowy o sile 5 koni, ze szybkością 15 kilometrów na godzinę. W tyle łodzi jest pomieszczenie do spania dla trzech Europejczyków. Na takiej łodzi trudno byłoby przewozić wszystkie przybory wyprawy. Na stacyach etapowych będą ją oczekiwały składy żywności, nafta, lekarstwa, amunicya, przybory foto i kinematograficzne itd. Wyprawa będzie, jak widzimy, bardzo kosztowna, otoczona daleko idącą opieką.

## Ostatnie wiadomości.

### NAPAD NA POLICYANTA.

**Raty zbona, 9 bm.** Kilku młodych ludzi powracających z kiermaszu napadło policyanta Guggenberga i tak go posiekali jego własnym pałaszem, że został bez życia leżąc na ziemi. Na ciele stwierdzono przeszło 50 cięć. Napastników aresztowano.

### STREJK KOLEJOWY W ANGLII.

**London, 9 bm.** Strejk robotników transportowych w Anglii przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Liczba strajkujących robotników wynosi 4000. Prace na niektórych stacyach towarowych zupełnie ustały. Robotnicy, którzy przewożą towar do pociągów wzbraniają się wykonywać pracę i strajkują ze sympatyi. Ginie i niszczy towar. Z Liverpoolu donoszą, że mało jest nadziei do zażegnania strejku.

### 100 OSÓB UTONEŁO.

**Aleksandrya, 9 bm.** Okręt zapełniony przeważnie ludnością tubylczą, egipską, jadąc Nilem na targ do Dessuku, zatonął. Na dno rzeki poszło 100 osób. Z tych wydobyto 36 trupów.

### NIESZCZĘŚCIE KOLEJOWE.

**Brunświk, 9 bm.** Pociąg pospieszny Paryż—Kolonia—Berlin niedaleko Freilstedt wjechał pomiędzy robotników torowych pracujących pomiędzy szynami. Dwóch zabitych, pociąg spóźnił się o pół godziny.

## OD ADMINISTRACYI.

W poniedziałek, 7 sierpnia pewien Rodak wręczył w księgarni naszej 13 marek na zapłacenie jakiegoś rachunku, lecz nie powiedział czy to rachunek. Prosimy owego Pana o doniesienie nam na zapłacenie jakiegoś rachunku pieniądze te są przeznaczone.

Tow. św. Floryana w Merklinde  
zasyła w dzień ślubu dnia 10 t. m. szanownemu  
członkowi

p. Franciszkowi Wiczorkowi  
oraz Jego dożgonnej tow. życia

p. Cecylii Pietrowskiej  
najserdeczniejsze życzenia zdrowia szczęścia i bło-  
gosławieństwa Bożego w stanie małżeńskim. Mło-  
da Para niech żyje! ZARZĄD.

**Baczność Brauck!**  
Tow. gimn. Sokół donosi swym druhom, iż w  
niedzielę, dnia 13 sierpnia urządza

**latową zabawę**

na sali p. Kamphowe, Horsterstr. 11, którą wszyst-  
kich druhów się zaprasza. Goście wprowadzeni  
przez druhów są mile widziani. Czołem!

Uwaga: Zebranie odbędzie się o godz. 11  
przed poł. Druhowie winni się stawić w oznaco-  
nym czasie, ponieważ ważne sprawy będą na po-  
rządku dziennym.

(2) Zarząd.

**Bototrop!**

Szan. członkom Tow. Wyzwolenia podaje się  
do wiadomości, iż przyszłe zebranie odbędzie się w  
niedzielę, 13 bm. w prywatnym mieszkaniu p.  
R. Rymarczyka, Prosperstr. 102 o godz. 2 po poł.  
Kompletny udział członków pożądanym. Goście mile  
widziani.

„Przyszłość nasza“ Zarząd.

Tow. św. Barbary w Bochum  
donosi swym członkom, iż w niedzielę 13 sierpnia  
rano o godz. 7 odbędzie się wspólna Komunia św.  
O liczny udział prosi Zarząd.

Uwaga: Po poł. o godz. 4 odbędzie się ze-  
branie. (1)

Tow. gimn. „Sokół“ w Castrop.  
Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 13. 8.  
rb. o godz. 2 po poł. na sali p. Th. Bressera. O  
liczny udział prosi Zarząd.

**Baczność członkowie filii hutniczej w  
Oberhausen.**

Zebranie filii odbędzie się 13 bm. o godz. 11  
i pół. Referent przybędzie z Śląska. Zebranie od-  
będzie się na wietnicy p. Flescha, Knappenstr. 142.  
O liczny udział członków prosi Zarząd.

Tow. św. Wojciecha w Erle p. Buer  
odbędzie swe miesięczne zebranie w niedzielę, 13.  
sierpnia po poł. o godz. 1 i pół na sali p. Jana  
Torborga. Po zebraniu wyjazd do Resse na  
rocznicę. O liczny udział prosi Zarząd.

**Koło śpiewu „Głos z nad Wisły“ w  
Rölinghausen.**

podaje szan. członkom do wiadomości, iż w nie-  
dziele, 13 sierpnia odbędzie się nadzwyczajne ze-  
branie po poł. o godz. 6. Ponieważ będą ważne  
sprawy do załatwienia, przeto o stawienie się  
wszystkich członków prosi Zarząd.

Uwaga: Zaraz po zebraniu lekcja śpiewu

**Koło śpiewu „Kochanowski“ w Eicklu**  
obchodzi się

**7-mą rocznicę**

w niedzielę, dnia 13 sierpnia na sali p. Otte daw-  
niej Keilmann. Początek o godz. 4 po poł. Bę-  
dzie także strzelanie do tarczy o nagrody. O liczny  
udział członków z rodzinami prosi Zarząd.

Cześć polskiej pieśni. (2) Zarząd.

Uwaga: Goście przez członków zaproszeni  
mile widziani. 2 Baranowski, sekretarz.

**Baczność! Baczność!**

**Członek Tow. Wyborczego w Essen!**  
Niniejszem podaje się członkom do wiadomości,  
iż przyszłe zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia  
13 sierpnia rb. o godz. 10 przed poł. w lokalu p.  
Hardegen, przy Segeroth ul. 84. Na wymienionem  
zebraniu przemawiać będzie p. M. Kwiatkowski  
z Herne a także przybędzie W. Wietorok z Bo-  
chum, przeto obecność wszystkich członków jest  
konieczna. Zarazem zwraca się uwagę,  
aby każdy członek zabrał z sobą ustawy, gdyż  
służą one będą jako legitymacja. (2) ZARZĄD.

**Oddział górników Zjednoczenia Zawodo-  
wego Polskiego filia I. w Wanne.**

Zebranie członków odbędzie się w niedzielę,  
dnia 13 sierpnia o godz. 1 w lokalu p. Untersche-  
manna, na którym będzie przemawiał referent, który  
był na kongresie w Anglii. Liczne stawienie się  
członków jest pożądanym. (2) Zarząd.

Tow. św. Antoniego z Padwy w Gór-  
nym Styrum

donosi wszystkim członkom oraz Rodakom za-  
mieszkałym w Górnym Styrum i okolicy, iż przy-  
będzie do nas polski ksiądz w piątek 11 sierpnia  
o godz. pół 4 będzie słuchał spowiedzi tylko nie-  
wiasty. O godz. pół 8 wieczorem będzie polskie  
kazanie. Dalszy porządek będzie ogłoszony z am-  
bony.

Uwaga: Zebranie odbędzie się w niedzielę,  
13 sierpnia zaraz po nabożeństwie o godz. 12.  
Prosimy tych członków naszego Towarzystwa, któ-  
rzy zalegają ze składkami miesięcznymi, aby się  
do przyszłego zebrania uiszcili. (2) Zarząd.

**Baczność! Baczność!**

Z powodu objęcia gospodarstwa  
w Górze, mam na sprzedaż w  
Chytrowie p. Jarocinem położ. dom  
o 3 izbach i chlewami, wszystko  
mas. budow. przytem 2 morgi ogrodu  
i wiatrak w najl. porządku. Cena  
2500 talar. na hipot. zostanie 1000  
talarów. Zgł. przyjm. właściciel  
**W. Staszak, Góra p. Jarocin.**

Polecam się Szan. Rodaczkom  
jako 4189

**polska akuszerka.**

**Cecylia Sobczak**

Hochlarmark, Karlstrasse nr. 2.

**Wielki skład tow. kolonialnych**

w Herne jest zaraz tanio na sprzedaż, z po-  
wodu choroby właściciela. Interes leży w  
miejscu bardzo dobrem i jest od lat kilka w  
dobrym rozwoju. Bliższych wiadomości  
udziela

**Leon Nowak, Sodingen**  
Schulstr. 21. (4188) Schulstr. 21.

**Oszczędności**

przyjmuje podpisany Bank na oprocen-  
towanie w każdej sumie i każdego  
czasu i płaci 3180

**5 od sta**

przy półrocznym wypowiedzeniu i obli-  
cza procent od dnia wpłaty. — Adre-  
sować trzeba tak:

**Bank parcelacyjny**

E. G. m. b. H.  
w Kościanie — Kosten Pr. Posen

Spółka należy do Związku Spółek  
Zarobk., którego patronem X. kano-  
nik Adamski.

**Carl Gottlob Schuster jun.**

Wielka fabryka instrumentów mu-  
zycznych założona 1824 r.

Markneukirchen Sachsen nr. 69.

Rzettel-obsługa. Ilustr. katalogi darmo.

**Księgarnia Stefana Knasta**

w Inowrocławiu (Hohensalza)

poleca następujące własne wydawnictwa:

**Perły deklamacji polskiej**

zbiór 136 utworów najpiękniejszych, odpo-  
wiednich do deklamowania brosz. 2.00 mk

Kart. 2.50. Oprawa w płótno 3.00 mk

**Zbiór wierszy do pamiętnika i na**

**pocztówki oraz „Złote myśli“**

zebrane z dzieł różnych autorów 80 fen

**Cześć pieśni-Domowy śpiewnik polski**

3739 50 fen

**Kuchnia polska**

najpraktyczniejsza książka kucharska w o

prawie 2.00 mk

**Czy mówisz po polsku?**

najlepsza i najłatwiejsza metoda, według

której każdy Niemiec nauczyć się może po

polsku 1.60 mk.

Zamówienia skuteczniam odwrotną pocztą.

**Towarzystwom Sokolim oraz kółkom**

**muzycznym** polecam nuty do wszystkich

ćwiczeń utworów **tylko pol-**

**skie** na orkiestrę dętą i smyczkową do kon-

certów.

**Towarzystwom śpiewu** pole-

cam; **wiązankę**

prześliczną, którą opracowałem na chór mie-

szany, sola i orkiestrę smyczkową, potem:

**„Nad mogiłą Sokola“** prześliczny, rzew-

ny utwór na męzki i żeński chór do śpiewa-

nia nad **„Kochasz ty dom“** Ponieckiego

grobem, **„Kochasz ty dom“** na chór mie-

szany. Partytury i głosy pojedyncze wysyłam

odwrotną pocztą. — Pieśni te powinny znaj-

dować się w każdym Towarzystwie śpiewu.

**Leon Poniecki**

4175 kapelmistrz orkiestry kolejowej

w Czortkowie w Galicyi (Oesterreich)

Do dużej gorzelni z elektryczno-

ścią potrzebny elew tub

**uczeń gorzelniczy.** 4183

Po wyuczeniu, wskażę miejsce.

**Czerwinski, Mertin**

Post Marnitz, Mecklenburg.

Dobrze zacho-  
wana (4181)

**maszyna**

— do szycia —

pod gwarancją do-

brze szyjąca za 15

marek na sprzedaż.

Wanne, Gubenstr. 120

Poszukuję w stałe

miejce zaraz pierw-

szego 4176

**czeladnika**

**piekarskiego,**

**Fr. Jeszek,**

Wattenscheid Kaiserplatz 6

**Baczność!**

W środę, dnia 9 sierpnia odbędzie

się do ogrodu p. Walburga przy ul.

Poststr.

**Wyleczka**

O jak najliczniejszy udział Polaków z

Bochum i okolicy prosi

Komitet wycieczkowy.

**Baczność!**

W środę, dnia 9 sierpnia odbędzie

się do ogrodu p. Walburga przy ul.

Poststr.

**Wyleczka**

O jak najliczniejszy udział Polaków z

Bochum i okolicy prosi

Komitet wycieczkowy.

**Baczność!**

W środę, dnia 9 sierpnia odbędzie

się do ogrodu p. Walburga przy ul.

Poststr.

**Wyleczka**

O jak najliczniejszy udział Polaków z

Bochum i okolicy prosi

Komitet wycieczkowy.

**Baczność!**

W środę, dnia 9 sierpnia odbędzie

się do ogrodu p. Walburga przy ul.

Poststr.

**Wyleczka**

O jak najliczniejszy udział Polaków z

Bochum i okolicy prosi

Komitet wycieczkowy.

**Baczność!**

W środę, dnia 9 sierpnia odbędzie

się do ogrodu p. Walburga przy ul.

Poststr.

**Wyleczka**

O jak najliczniejszy udział Polaków z

Bochum i okolicy prosi

Komitet wycieczkowy.

**Baczność!**

W środę, dnia 9 sierpnia odbędzie

się do ogrodu p. Walburga przy ul.

Poststr.

**Wyleczka**

O jak najliczniejszy udział Polaków z

Bochum i okolicy prosi

Komitet wycieczkowy.

**Baczność!**

W środę, dnia 9 sierpnia odbędzie

się do ogrodu p. Walburga przy ul.

Poststr.

**Wyleczka**

O jak najliczniejszy udział Polaków z

Bochum i okolicy prosi

Komitet wycieczkowy.

**Baczność!**

W środę, dnia 9 sierpnia odbędzie

się do ogrodu p. Walburga przy ul.

**Rozpoczynam**

**dziś w srode, 9 t.m. moją pierwszą**

**sprzedaż masową.**

Sprzedaż ta daje korzystną spsobność ta-

niego zakupna rzeczywiście dobrej i modnej

**garderoby dla panów i chłopc.**

Wszystkie zapasy moich olbrzymich składów

garderoby dla panów, spodni, ubrań dla mło-

dzieńców i chłopców, jacek do prania, lo-

dowych, oraz ubrań zawodowych dla wszyst-

kich zawodów sprzedaje przed nadejściem

**== towarów zimowych ==**

po olbrzymio niżonych cenace, tak że pu-

bliczności kupującej, prawdopodobnie nie na-

darzy się druga sposobność tak taniego

zakupna. — W osobistym interesie zabez-

pieczcie się naprzód. — — —

**Ph. Flatow**

**Wattenscheid**

Oststr. 21. Oststr. 21.

po olbrzymio niżonych cenace, tak że pu-

bliczności kupującej, prawdopodobnie nie na-

darzy się druga sposobność tak taniego

zakupna. — W osobistym interesie zabez-

pieczcie się naprzód. — — —

**Ph. Flatow**

**Wattenscheid**

Oststr. 21. Oststr. 21.

po olbrzymio niżonych cenace, tak że pu-

bliczności kupującej, prawdopodobnie nie na-

darzy się druga sposobność tak taniego

zakupna. — W osobistym interesie zabez-

pieczcie się naprzód. — — —

**Ph. Flatow**

**Wattenscheid**

Oststr. 21. Oststr. 21.

po olbrzymio niżonych cenace, tak że pu-

bliczności kupującej, prawdopodobnie nie na-

darzy się druga sposobność tak taniego

zakupna. — W osobistym interesie zabez-

pieczcie się naprzód. — — —

**Ph. Flatow**

**Wattenscheid**

Oststr. 21. Oststr. 21.

po olbrzymio niżonych cenace, tak że pu-

bliczności kupującej, prawdopodobnie nie na-

darzy się druga sposobność tak taniego

zakupna. — W osobistym interesie zabez-

pieczcie się naprzód. — — —

**Ph. Flatow**

**Wattenscheid**

Oststr. 21. Oststr. 21.

po olbrzymio niżonych cenace, tak że pu-

bliczności kupującej, prawdopodobnie nie na-

darzy się druga sposobność tak taniego

zakupna. — W osobistym interesie zabez-

pieczcie się naprzód. — — —

**Ph. Flatow**

**Wattenscheid**

Oststr. 21. Oststr. 21.

po olbrzymio niżonych cenace, tak że pu-

bliczności kupującej, prawdopodobnie nie na-

darzy się druga sposobność tak taniego

zakupna. — W osobistym interesie zabez-

pieczcie się naprzód. — — —

**Ph. Flatow**

**Wattenscheid**

Oststr. 21. Oststr. 21.

po olbrzymio niżonych cenace, tak że pu-

bliczności kupującej, prawdopodobnie nie na-



Kupowanie (4151)

**pierścionków ślubnych**

jest rzeczą zaufania, dla tego  
trzeba się w razie zapotrzebo-  
wania udać tylko do wynoso-  
nego polskiego fachowca.

**H. Grześkowiak, Wanne,**

Bahnstr. 192 u. Marzyny

Roczna produkcja fabryki

wynosi przeszło 200,000 sztuk.

Dobrze prosperujący

**skład warzywa, kartofli i in-**

**teres spedytorski**

w okolicy gdzie dużo Polaków jest zaraz z po-

wodu wyjazdu w strony rodzinne na sprzedaż.